

Stockbridge, Mass.

14 września 47

Kochany Mietku, Dziękuję Ci za list z 3 ub.m. i za wysłanie książek do Grzesia. Pojechał on na obóz harcerski, jako „wilczek” i o świecie zapomniał. Nie wiem, czy kiedy tego chłopca dostaniemy, może to zresztą lepiej, że się tam wychowuje, c o T y s ą d z i s z o t y m? Nie zapomnij wysłać Mischlowi Do Żydów, wiersz Stasia i artykuł Terleckiego. Napisałem mu uprzejmą, ale niedwuznaczną odpowiedź. Proszę Cię, podaj mi adres M. K. Dziewanowskiego, który pisze o CzartoryskimWydaje się, że Wierzyński miał jakąś prywatną wiedzę na temat naukowych zainteresowań M.K. Dziewanowskiego, jego książka ukazała się bowiem kilka lat później; M.K. Dziewanowski, Un ambassadeur d'une Fédera-tion Eurpéenne, Beyrouth 1952, wyd. pol.: Książę wielkich nadziei. Biografia księcia Adama Jerzego Czartoryskiego, Wrocław 1998. - co on porabia, gdzie jest? „Nowiny” Jarosława są smutne, nieprzyjemne i drugiej klasy. Listy J. i Zaw[odzińskiego] zwracam. Nie pamiętam, ile zapłaciłem za „Pl[ain] T[alk]” i „New L[eader]” - dam Ci znać kiedy indziej. Za dwa dni wyjeżdżamy do Rodzińskich - adres: Lake Placid, N.Y., P.O. Box 707. - Listu do Zofusinuleńki nie miałem sposobności wręczyć, biorę go [---]czeWyraz nieczytelny z powodu dziurki po dziurkaczu. ze sobą, bo przesłać nie mogę. Halina obiecała, że Ci opisze, co się tam dzieje, a dzieje się dużo. Podziękuj Bormanowi za przysłanie mi antologii i miły list i uściskaj go serdecznie. Napisz do Lake Placid. O polityce nie wspominam, bo palę się ze wstydu jako Polak, jako emigrant i jako tzw. „radykał”. To, co stało się w Londynie, jest największą hańbą od czasów rozbiorów. Czy to prawda, że Sakowski jest z Kwapińskim? Nie chcę temu uwierzyć! Ściskam Cię mocno i czekam na duży list.

Kazimierz

Dopisek na lewym marginesie:

Listy Zawod[zińskiego] odeślę Ci częściami, bo nie mam pieniędzy na podwójną opłatę.